

# Władysław Kowalak

---

## Biuletyn misjologiczno-religioznawczy

---

Collectanea Theologica 53/3, 145-156

---

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## BIULETYN MISJOLOGICZNO-RELIGIOZNAWCZY

**Zawartość:** MISJONARZE POLSCY W ŚWIECIE. 1. Zgromadzenia zakonne żeńskie. — 2. Zgromadzenia zakonne męskie. — 3. Księża diecezjalni. — 4. Ocena\*.

### MISJONARZE POLSCY W ŚWIECIE

#### XII Sympozjum Misjologiczne, ATK, 16—19 V 1982

W dniach 16—19 maja 1982 r. odbyło się w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie dwunaste ogólnopolskie sympozjum misjologiczne nt. *Misjonarze polscy w świecie*. Sympozjum zostało zorganizowane przez Specjalizację Misjologii ATK i było przeznaczone dla diecezjalnych i zakonnych animatorów misyjnych, sióstr zakonnych, alumnów diecezjalnych i zakonnych seminariów duchownych, księży i sióstr przygotowujących się na wyjazd do krajów misyjnych, studentów misjologii oraz dla wszystkich interesujących się dziełem misyjnym Kościoła powszechnego. Mszę inauguracyjną dla uczestników sympozjum odprawił prorektor ATK ks. doc. dr hab. H. Juroś. Na sympozjum wygłoszono 11 referatów, a wprowadzenia w omawianą problematykę oraz jej podsumowania na zakończenie dokonał kierownik Specjalizacji Misjologii — ks. doc. dr hab. W. Kowalak. Prelekcje koncentrowały się na działalności misyjnej ośmiu głównych zgromadzeń zakonnych, przy czym decydującym faktem wyboru danego zgromadzenia było kryterium nie jakości, lecz ilości jego członków aktualnie pracujących w krajach misyjnych. Poza tym wygłoszono jedną prelekcję o udziale Polski w dziele misyjnym w ciągu historii, jedną o polskich księżach diecezjalnych pracujących na misjach (tzw. księża fideidoniści) oraz jedną o motywacjach pracy misyjnej w ocenie polskich misjonarzy.

ks. F. Stopniak, *Udział Polski w dziele misyjnym Kościoła*. — Wśród głównych przedsięwzięć, jakie podjęła Polska w swej historii celem zakładania Kościoła wśród grup społecznych jeszcze nie wierzących w Chrystusa, na szczególną uwagę zasługuje działalność Bolesławów Chrobrego i Krzywoustego, polska misja w Prusach, nawrócenie Litwy i Żmudzi, polska misja w Persji, wkład poszczególnych wspólnot zakonnych oraz działalność polskich dygnitarzy na wysokich stanowiskach kościelnych. Dla obu Bolesławów nawracanie jeszcze nie wierzących w Chrystusa na wschodzie średniowiecznej Europy było ideałem życiowym. Przede wszystkim Bolesław Chrobry pragnął stworzyć ze swych ziem i terenów ościennych przedmurze zaborczej polityki Niemiec, a łącząc je coraz bardziej z Rzymem, umiejętnie uniezależnić się od arcybiskupstw niemieckich. Szczególne miejsce w polityce Chrobrego zajmuje misja pruska św. Wojciecha, który poniósł śmierć męczeńską w 997 r., oraz misja św. Brunona z Kwerfurtu wśród Jaćwingów, który również zginął śmiercią męczeńską (1009 r.) na pograniczu Polski, Prus, Litwy i Jaćwieży.

Następnym przejawem udziału Polski w dziele misyjnym Kościoła jest misja pruska, szczególnie rozwijająca się w XIII w., która jednak stopniowo traciła charakter misji czysto religijnej, aż wreszcie po sprowadzeniu zakonu krzyżackiego, szczególnie po 1230 r. w ogóle przestała być misją, a stała się podbojem w znaczeniu politycznym.

\* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Władysław Kowalak SVD, Warszawa.

W XIV w. dokonało się nawrócenie Litwy, w XV w. zaś Zmudzi, a udział Polski w tym dziele jest zasadniczy. Dokonało się wówczas to, co stanowi niemal największą naszą chlubę: przeniesienie chrześcijaństwa, a wraz z nim cywilizacji zachodniej z Polski na rozległe tereny litewsko-ruskie. Wysiłki nawróceniowe ze strony Polski gwałtownie zderzyły się z ekspansją zakonu krzyżackiego wobec ostatniego narodu niechrześcijańskiego w Europie, jakim była Litwa wraz ze Zmudzią. Polska myśl misyjna odważnie podjęła wyzwania krzyżackie i z jednej strony podała bratnią dłoń Litwie i Zmudzi ratując je przez to od wyniszczenia przez Krzyżaków, a z drugiej strony publicznie wystąpiła w obronie słusznej metody misyjnej, tzn. pokojowego, bez przymusu i gwałtu nawracania jednostek oraz grup społecznych (P. Włodkowic na Soborze w Konstancji).

W XVII w. w centrum zainteresowań działalności misyjnej stała Persja. Misja jednak perska doszła do skutku raczej ze względów politycznych, aniżeli religijnych. Polsce bowiem i Persji przez długie lata zagrażał wspólny wróg, jakim była zaborcza Turcja. Chodziło zatem o utworzenie wspólnego frontu przeciwtureckiego, aby w ten sposób sparaliżować parcie Półksiężycy na Europę. Często karmelici czy jezuita pełniili funkcje ambasadorów króla polskiego czy nawet Stolicy Apostolskiej, czyniąc polską misję w Persji problemem wysoce delikatnym.

Wkład Polski w dzieło misyjne Kościoła powiększają dwie wybitne osobistości: ks. kard. M. H. Ledóchowski oraz abp W. M. Zaleski. Kard. Mieczysław Halka Ledóchowski (1822—1902), delegat apostolski w Kolumbii, nuncjusz papieski w Belgii, ordynariusz Gniezna i Poznania, a od 1892 r. prefekt Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, odznaczał się w swej działalności dynamiką, inicjatywą i niezwykłą pracowitością. Dzięki jego staraniom misjonarze dotarli niemal do wszystkich zakątków świata. Za jego kadencji jako prefekta Kongregacji Rozkrzewiania Wiary doszło do przebudzenia się idei misyjnej i wielkiej odnowy współczesnej działalności misyjnej Kościoła. Z jego też inicjatywy nastąpiła nominacja ks. W. Zaleskiego na arcybiskupa-delegata apostolskiego całych Indii, aby zdynamizować tamtejszy Kościół lokalny. W świecie misyjnym zdobył sobie powszechny szacunek i uznanie.

Drugim polskim dygnitarzem kościelnym, od którego wiele zależało w dziele misyjnym Kościoła, był abp Władysław M. Zaleski (1852—1925). Mianowany z inicjatywy kard. M. H. Ledóchowskiego arcybiskupem-delegatem apostolskim Indii, łącznie z Pakistanem i Cejlonem, w nie kończących się podróżach przejechał subkontynent indyjski wzdłuż i wszerz, przeprowadzał wizytacje, zwoływał synody, organizował działalność misyjną i osobiście pracował jako misjonarz. Owocem jego działalności było zorganizowanie 27 diecezji w 7 metropoliach oraz zwrócenie szczególnej uwagi na kształcenie kleru rodzimego. W tym celu zorganizował wyższe seminarium duchowne w Kandy, później przeniesione do Bangalore, a stąd do Poona, gdzie istnieje do dziś.

### Zgromadzenia zakonne żeńskie

Większość polskich misjonek i misjonarzy to zakonnicy rekrutujący się z 28 zgromadzeń męskich oraz siostry zakonne z 31 zgromadzeń żeńskich czynnych w Polsce. Jednakże stosunkowo mało jest zakonów i zgromadzeń zakonnych, których pierwszym i głównym zadaniem, według konstytucji zakonnych, jest praca wśród jeszcze nie wierzących w Chrystusa. Najwięcej misjonek mają zgromadzenia w kolejności: Franciszkanek Misjonarki Marii — 41, Siostry Służebniczki Ducha Świętego — 32, Siostry Służebniczki Starowiejskie — 30, Szarytki — 21, Siostry Misjonarki Świętej Rodziny — 14, Urszulanki — 14, Elżbietanki — 13 i in.

s. T. Nowak FMM, *Działalność misyjna Siostr Franciszkanek Misjonek Marii*. — Do tych zgromadzeń, których głównym celem działalności

jest praca misyjna, należą Siostry Franciszkanek Misjonarki Marii, jedno z największych żeńskich zgromadzeń misyjnych w świecie (10 tys. sióstr). Siostry angażują się zwłaszcza w posługę głoszenia Ewangelii tym, którzy jeszcze nie znają Chrystusa (ewangelizacja bezpośrednia); angażują się w relację z tymi, którzy wyznają inne religie chrześcijańskie i niechrześcijańskie lub są niewierzącymi; w działalność duszpasterską oraz w prace na rzecz integralnego rozwoju człowieka, zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa, służby zdrowia, pracy na rzecz rozwoju. Zgromadzenie prowadzi na całym świecie 5 674 różnego typu stacje misyjne, szkoły, szpitale, przychodnie, zakłady, domy modlitwy i spotkań itp.

Wyjazdy sióstr z Polski na misje koordynowane są przez władze centralne zgromadzenia. Siostry wyjeżdżające nie tworzą polskich placówek, lecz włączają się do pracy we wspólnotach międzynarodowych. W latach 1908—1982 wyjechało na misje 285 sióstr. Aktualnie pracuje w krajach misyjnych 51 polskich sióstr: na Bliskim i Dalekim Wschodzie — 16, w Oceanii — 4, w Afryce — 25, w Ameryce Łacińskiej — 6 i na wyspach Feroes — 1. Zmniejszyła się liczba sióstr polskich na Dalekim Wschodzie (Chiny), gdzie pracowało 56 sióstr. Niektóre zmarły, inne na skutek likwidacji domów w Chinach wróciły do kraju lub przeszły na inne kontynenty, m.in. 20 wróciło do Europy. Najdłużej, bo aż do rewolucji kulturalnej w 1966 r., pracowała w Chinach s. Olga Fedorowicz. W tym roku została zamknięta jedna z kart historii kwitnącej misji Franciszkanek Misjonek Marii w Chinach.

W ostatnich latach Prowincja Polska Sióstr Franciszkanek podjęła duży wysiłek przygotowania i wysyłania misjonek, by zasilić misyjną działalność zgromadzenia i zastąpić misjonek polskie, których wiek i zdrowie pozwalają służyć sprawie misyjnej już tylko modlitwą i ofiarą. W planowaniu życia i działalności prowincji przewiduje się systematyczne wyjazdy sióstr do pracy w krajach misyjnych. Stąd w układaniu programu formacyjnego dla prenowicjatu, nowicjatu i junioratu została uwzględniona problematyka misyjna. Zgodnie ze wskazaniami dokumentów Kościoła zgromadzenie usiłuje dać wyjeżdżającym siostrom przygotowanie zakonne w duchu zgromadzenia oraz przygotowanie intelektualne i techniczno-zawodowe umożliwiające wykonywanie i realizację zbawczej misji Kościoła.

s. E. Malinowska SSPS, *Wkład Sióstr Służebniczek Ducha Świętego w dzieło misyjne Kościoła*. — Drugim zgromadzeniem wybitnie misyjnym są Siostry Służebniczki Ducha Świętego, założone w 1889 r. przez bł. Arnolda Janssena. Zgromadzenie posiada 282 placówki w 25 krajach na wszystkich kontynentach: w Europie — 63, w Afryce — 9, w Azji — 81, Australii i Oceanii — 20, Stanach Zjednoczonych — 12, Ameryce Południowej — 97. Praca sióstr na misjach jest zróżnicowana; obejmuje działalność charytatywną i posługę słowa, jednakże na pierwszym miejscu stawia się posługę miłości. Siostry pracują w leprozoriach, sanatoriach, szpitalach i wszelkiego rodzaju klinikach, w sierocińcach i przytułkach. Przez kursy i szkoły pielęgniarские przygotowują rodzimym personel służby zdrowia. W ramach duszpasterstwa prowadzą katechumenaty, głoszą kazania, prowadzą rekolekcje, przewodniczą w nabożeństwach paraliurgicznych, przygotowują do sakramentów św., obsługują zakrystie i troszczą się o paramenty kościelne.

Polska Prowincja Sióstr Służebniczek aktywnie włączyła się w nurt działalności misyjnej zgromadzenia i choć jest reprezentowana przez stosunkowo niewielką liczbę misjonek, to jednak posiada już konkretny wkład w dzieło misyjne Kościoła. Zanim powstała polska prowincja, siostry pracowały już na misjach włączone do innych prowincji. W okresie międzywojennym wyjechały na misje 32 siostry, po wojnie (do r. 1982) — 36 sióstr. Pracują one w 8 krajach misyjnych: w Angoli, Argentynie, Brazylii, Chile, Ghanie, Indonezji, Papui Nowej Gwinei i Paragwaju. Poza tym polskie Siostry Służebniczki działają w Anglii, Australii, Austrii, Holandii, RFN i Włoszech. Dom główny zgromadzenia w Polsce znajduje się w Raciborzu (Annuntiata), jest domem formacyjnym sióstr i stanowi centrum budzenia

świadomości misyjnej wśród ludu Bożego. Siostry organizują rekolekcje i skupienia o tematyce misyjnej, urządzają nabożeństwa misyjne, wyświetlają filmy i przeźrocza, wygłaszają pogadanki dla dzieci i prelekcje dla młodzieży, utrzymują łączność listowną z misjonarkami i ich rodzinami, wysyłają paczki z darami na misje, organizują tygodnie misyjne, w znacznym stopniu przyczyniając się w ten sposób do budzenia i szerzenia idei misyjnej w kraju.

s. M. Ławecka CSIC, *Udział Sióstr Służebniczek Starowiejskich w dziele misyjnym*. — Głównym zadaniem Zgromadzenia Sióstr Służebniczek, założonego w 1850 r. przez sługę bożego E. Bojanowskiego (1814—1871), jest służba Bogu wyrażająca się w służbie bliźniemu. Kiedy w 1912 r. jezuici polscy otwarli misję w Północnej Rodezji (obecnie Zambia), Siostry Służebniczeki Starowiejskie wyraziły chęć włączenia się w dzieło misyjne, widząc i tam dla siebie odpowiednie pole pracy. W 1928 r. na zaproszenie ojców jezuitów wyjechały pierwsze siostry do Północnej Rodezji i rozpoczęły pracę w Chingombe, zaszczipiając przez to charyzmat założyciela na kontynencie afrykańskim. Następne placówki powstawały w Kasisi (1929), Katondwe (1939), Karenda (1954), Lusaka-Matero (1959), Ngungu (1961), Mumbwa (1963). W 1968 r. została utworzona przez przełożoną generalną S. Sznajder odrębna prowincja afrykańska, której patronem obrano św. Karola Lwangę, przełożoną s. Irenę Kostyrę. Centrum zarządu prowincji znajduje się w Kasisi, a od 1978 r. urząd przełożonej prowincjalnej pełni Zambijka Irena Chowa.

Działalność sióstr charakteryzuje się wszechstronnością. Uczą one w szkołach, wychowują dzieci w internatach i sierocinicach, leczą chorych, wspomagają potrzebujących. Nie ograniczają się do chwilowego oddziaływania dydaktyczno-wychowawczego, są świadome, że stałe towarzyszenie wychowancom może dać trwałe efekty pracy. W krąg swego oddziaływania włączają wszystkich, również dorosłych. W tym względzie nie ma dla nich granic wyznaniowych czy społecznych. Przez aktywne branie udziału w konferencjach i zjazdach nauczycielskich włączają się w tworzenie tamtejszego systemu nauczania. Wypracowały nawet program nauczania akceptowany następnie przez Ministerstwo Oświaty. Wcześniej niż rząd dostrzegły braki na polu edukacji i włączenia kobiet w życie społeczne. Podejmowały w tym celu odpowiednie inicjatywy. Radykalnym krokiem było włączenie Zambianek do Zgromadzenia Służebniczek jeszcze wtedy, kiedy dyskryminacja rasowa występowała w Afryce w ostrej formie. Codzienne życie we wspólnym domu dwu odmiennych ras pozwalało na zbliżenie różnych kultur i mentalności, co wpływało na bardziej skuteczne działanie. Uderzająca jest umiejętność adaptowania i dostosowania się sióstr do kultury rodzimej, afrykańskiej, szczególnie gdy weźmie się pod uwagę, że siostry nie odbywały kilkuletnich, specjalistycznych studiów misjologicznych. Współpraca sióstr z jezuitami wpływała pozytywnie na ich pracę, gdyż szkoły misyjne, w których siostry pracowały do 1974 r., prowadzone były pod patronatem jezuitów. Jednak już w latach sześćdziesiątych siostry były zaangażowane w szkołach rządowych, gdzie doskonale adaptowały się do nowych warunków, a ministerstwo powierzało im nieraz bardzo odpowiedzialne zadania.

s. B. Gługowska CPC, *Praca Sióstr Szarytek w krajach misyjnych*. — Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo (Szarytki) założył 29 listopada 1633 r. w Paryżu ks. Wincenty de Paul przy współudziale Ludwika de Marillac. Celem zgromadzenia jest niesienie pomocy ludziom potrzebującym, a więc chorym, ubogim, samotnym, niedoświadczonym, opuszczonym, upośledzonym dzieciom i dorosłym. Do Polski przybyły siostry szarytki w 1652 r. na prośbę Marii Ludwiki Gonzagi, żony króla Jana Kazimierza, królowej Polski. Były to w Polsce czasy wojen i zarazy. Królowej chodziło o zorganizowanie opieki dla najbiedniejszych, zwłaszcza na terenie Warszawy. Przez kilka następnych lat siostry mieszkaly na Krakowskim

Przedmieściu w Warszawie, potem, 7 czerwca 1659 r., przeprowadzili się do własnej siedziby, którą nabyła dla nich królowa, niedaleko Wisły na Tamce. Tu właśnie powstał dom centralny i tu miały początek wszystkie późniejsze dzieła Zgromadzenia Szarytek w Polsce. Prowincja Polska została erygowana 31 marca 1712 r. Po rozbiorach Polski, z powodu zmienionych warunków politycznych, rozległą prowincję podzielono na kilka mniejszych, odpowiadających zaborom. I choć po odzyskaniu niepodległości kordony graniczne przestały istnieć, pozostał podział na trzy Prowincje: Chełmińską, Krakowską i Warszawską.

Prowincja Warszawska. Pracę w krajach misyjnych podjęły siostry Miłosierdzia Prowincji Warszawskiej dopiero w 1928 r., kiedy to wyjechała do Chin s. Maria Zagrodzka, która pracowała tam 23 lata, przynależąc przez cały czas do misji francuskiej. W rok później Misjonarze św. Wincentego à Paulo z Krakowa założyli w Chinach polską placówkę misyjną, której centrum stanowiło miasto Shunteh-fu. Papież Pius XI podniósł polską misję w Shunteh-fu do godności prefektury apostolskiej dnia 2 marca 1933 r. Siostry Miłosierdzia Prowincji Warszawskiej pracowały w Shunteh-fu w latach 1931—1947. Wyjeżdżały z Polski grupami: 12 października 1931 r. wyjechały trzy siostry, s. Ginał Helena, s. Piasecka Wiktoria i s. Wiśniewska Stanisława; 12 września 1932 r. wyjechały cztery siostry: s. Gudowska Eugenia, s. Jacuńska Zofia, s. Jankowska Marianna i s. Szewczyk Bronisława; 14 sierpnia 1933 r. wyjechała tylko jedna s. Szoldrska Anna. Ostatnia grupa udała się do Chin 19 października 1936 r. W jej skład wchodziły s. Głuchowska Anna i s. Gołębiowska Cecylia. Siostry pojechały do pomocy polskim misjonarzom św. Wincentego à Paulo. Misja w Shunteh-fu miała charakter typowo wincentyński. Siostry pracowały jako pielęgniarki w szpitalu, w przychodniach, w przytułku dla starców, odwiedzały chorych w domach, więźniów w więzieniach, prowadziły sierociniec, szkoły, żłobki, kursy kroju i szycia, szkołę pielęgniarstwa dla katechetów-infirmary. W działalności tej siostry Polki pracowały razem z siostrami Chinkami, których w Shunteh-fu było 4—5 przez cały czas istnienia placówki polskiej. Polska misja w Shunteh-fu działała do grudnia 1947 r., kiedy to księża i siostry musieli opuścić teren Chin. W ciągu następnych dwóch lat, nie rezygnując z pracy dla najbardziej potrzebujących, byli jednak zmuszeni do stopniowego wycofywania się na południe. Kolejne etapy dłuższego zatrzymania się były w Shymenie, Pekinie, Tien-tsin i Szanghaju. W lutym 1949 r. sześć siostr opuściło Chiny udając się przez Filipiny do Stanów Zjednoczonych. Dwie ostatnie misjonarki z Shunteh-fu pracowały w szpitalu szanghajskim do czerwca 1951 r. Dnia 8 czerwca tegoż roku siostry Miłosierdzia Prowincji Warszawskiej ostatecznie opuściły ziemię chińską. Po drugiej wojnie światowej do pracy na misjach wyjechało pięć siostr. Aktualnie pracują tylko trzy, dwie w Burundi, a jedna na Madagaskarze. Olbrzymie zapotrzebowanie w kraju nie rokuje optymistycznych nadziei na przyszłość. Jest jednak pewne, że prowincja nie zaprzestanie w miarę swych możliwości wysyłać nowych powołań do krajów misyjnych.

Prowincja Chełmińska. Siostry Miłosierdzia z Prowincji Chełmińskiej pracują w Brazylii — 8, Turcji — 1, Kamerunie — 2 i Dominikanie — 1. Pierwsze misjonarki (3) wyjechały do Brazylii w 1904 r. i rozpoczęły pracę wśród rodzin emigrantów polskich, które na skutek trudnych wówczas warunków politycznych, gospodarczych i społecznych opuściły kraj. W następnych latach wyjechały dalsze grupy misjonarek: w 1907 r. wyjechało 5 siostr, w 1908 r. — 4, 1911 — 5, 1912 — 5, 1914 — 6, 1921 — 7, 1924 — 4, 1927 — 3, 1930 — 3, 1933 — 2, 1937 — 1. Zakładano placówki misyjne w Abranches (1904), gdzie siostry prowadziły szkołę, internat, szwalnię, ambulatorium dla chorych; w São Matheus (1907) i Thouraz Coelho (1908) — szkoła, internat, szpital; w Rio Claro (1912) — szkoła, internat, szwalnia, szpital; w Itayopolis (1921) — szkoła, internat; w Kurytybie (1925) — sierociniec; Lapa (1927) — sanatorium; w Araukaria (1928) — szkoła, internat, szwalnia, ambulatorium. Przy wszystkich tych domach czynne było Sto-

warzyszenie Dzieci Marii. W 1921 r. ze względu na duże trudności w porozumiewaniu się z Chełmnem utworzono wiceprowincję, która w 1947 r. została przemieniona w samodzielną Prowincję Brazylijską.

Prowincja Krakowska. Wkład tej prowincji w bezpośrednią działalność misyjną nie jest duży. Jako pierwsza wyjechała do pracy misyjnej w 1855 r. na Daleki Wschód s. Teofilia z Łępickich Marynowska, jednakże kilka miesięcy po przybyciu do Warny zmarła zarazona tyfusem. W ślad za nią wyjechała w 1898 r. do Chin s. Paulina Moniak (1860—1916) i pracowała w Kiu-kiang, głównie opiekując się dziećmi opuszczonymi i dziećmi rodziców-katechumenów. Na tę samą stację misyjną wyjechała w 1900 r. s. Kazimiera Mirska. W latach międzywojennych wyjechały również do Chin s. Emilia Kruczkiewicz (1932) oraz s. Paulina Trudzik (1938), natomiast w 1978 r. do Afryki wyjechała s. Romana Białowas i pracuje w Kamerunie jako pielęgniarka.

### Zgromadzenia zakonne męskie

Spośród 28 zgromadzeń męskich mających przedstawicieli na terenach misyjnych, najliczniej są reprezentowane zgromadzenia następujące: werbiści — 196, salezianie — 104, chrystusowcy — 48, księża misjonarze (CM) — 48, franciszkanie konwentualni — 44, redemptoryści — 42, franciszkanie OFM — 41, pallotyni — 38, oblaci — 34.

ks. J. Arlik SVD, *Werbiści w służbie misji*. — Zgromadzenie Słowa Bożego (werbiści), założone w Holandii w 1875 r. przez ks. Arnolda Janssenę, jest zgromadzeniem typowo misyjnym, którego głównym celem jest działalność wśród ludów niechrześcijańskich. Pracę tę werbiści podjęli w 1879 r., wysyłając pierwszych misjonarzy do Chin, następnie do Argentyny (1888), Togo (1892), Brazylii (1895), Stanów Zjednoczonych (1895), Nowej Gwinei (1896), Chile (1900), Kolumbii (1902), Ekwadoru (1903), Japonii (1903), na Filipiny (1909), do Paragwaju (1910), Mozambiku (1911), Indonezji (1913), Australii (1920), Indii (1932), Ghany (1938), Kanady (1948), na Tajwan (1950), do Zairu (1951), Meksyku (1963), Angoli (1965), Antiguy (1971). Zgromadzenie liczy ponad 5 tys. członków w czterdziestu krajach na wszystkich kontynentach świata, z których większość pracuje na terenach misyjnych: w Afryce — 210, w Ameryce Środkowej i Południowej — 787, w Azji — 1432, w Australii i Oceanii — 323, w Ameryce Północnej — 482, w Europie — 1866. Zgromadzenie realizuje obowiązek misyjny Kościoła na zasadzie międzynarodowej współpracy i wymiany personelu. Naczelnym wymogiem zgromadzenia jest, aby „wszyscy byli gotowi podjąć się właściwej i bezpośredniej pracy misyjnej, mimo że służba taka wymaga opuszczenia ojczyzny, języka ojczystego i rodzimych obyczajów. Gotowość ta jest istotną cechą powołania misyjnego” (Konst. 102). Faktycznie 54% członków zgromadzenia żyje i pracuje poza granicami kraju, w którym się urodzili. Głównym zadaniem, do którego zgromadzenie przywiązuje szczególną wagę w sensie osobistego zaangażowania, jest praca duszpasterska w krajach misyjnych, rekrutacja i formacja rodzimych członków zgromadzenia oraz praca wychowawcza poza zgromadzeniem. Temu zadaniu poświęca się 80% wszystkich aktywnie pracujących werbiistów. W pracy dla rozwoju społeczno-ekonomicznego zatrudnionych jest 0,8%. W Azji z wszystkich członków zgromadzenia zatrudnionych bezpośrednio w duszpasterstwie 32% realizuje (drugorzędnie) różne przedsięwzięcia dla rozwoju społecznego, w Afryce i na Nowej Gwinei — 27%, a w Ameryce Łacińskiej — 19%.

Jednym z zasadniczych warunków owocnej działalności misyjnej jest dokładna znajomość tradycji kulturowej i religijnej ludów, wśród których misjonarzom przyjdzie pracować. Inicjatywie, pracowitości i ogromnej erudycji W. Schmidta SVD (1868—1954) zawdzięcza Zgromadzenie Słowa Bożego zarówno ukierunkowanie, jak i rozwój badań etnologicznych i lingwistycznych, które wraz z działalnością misyjną stanowią o jego specyfice. Badania

etnologiczne i lingwistyczne w znacznej mierze pomagają misjonarzom-praktykom w pracy misyjnej i umożliwiają owocny dialog chrześcijaństwa z innymi kulturami i religiami pozachrześcijańskimi, na którego ważność we współczesnym świecie w szczególności sposób zwróciła uwagę *Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich*.

Polska Prowincja Księży Werbistów włączyła się w nurt działalności zgromadzenia niemal od początków swego istnienia. W okresie międzywojennym wyjechało z Polski na misje 58 misjonarzy (25 księży, 33 braci zakonnych), natomiast po wojnie — 196. Pracują oni w 20 krajach świata i stanowią 10% personelu misyjnego zgromadzenia. Najliczniejsze grupy polskich werbistów pracują w Argentynie, Brazylii, Indonezji, Ghanie oraz w Papui Nowej Gwinei.

ks. St. Szmidt SDB, *Salezjanie polscy na misjach*. — Kiedy rodziło się dzieło ks. Bosko, Polska nie istniała na mapie Europy. Mimo to Polacy dość wcześnie włączyli się w działalność salezjanów. Pierwszy Polak wstąpił do nowicjatu w Lanzo w 1876 r., a w pierwszej dziesiątce polskich salezjanów znajduje się koad. F. Kaczmarczyk, pierwszy misjonarz salezjański, który wyjechał w grudniu 1889 r. do Kolumbii. Drugim był koad. Jan Sikora, który wyjechał w lutym 1891 r. do Ziemi Ognistej, gdzie pracował wśród Indian Onas i Alakaluf. Następnie do Patagonii wyjechali (1893) alumn St. Cynalewski i koad. Jakub Sikora. Pierwsi kandydaci na misjonarzy rekrutowali się z chłopców, którzy uciekając z polskich ziem pod zaborem, znajdowali schronienie w domach salezjańskich w Turynie i okolicy. Gdy salezjanie przybyli do Polski i powstał pierwszy dom w Oświęcimiu, powiększa się liczba misjonarzy salezjańskich wyjeżdżających z Polski. Jeżeli w latach 1890—1894 wyjechało na misję zaledwie 3 Polaków, to w latach 1895—1899 liczba ta wzrosła do 47 salezjanów i 10 aspirantów. Do chwili otwarcia inspektorii dla Galicji i Słowenii w 1905 r. misjonarzy salezjańskich Polaków było rozproszonych po różnych placówkach w Ameryce Łacińskiej — 75. Do wybuchu drugiej wojny światowej liczba ta wzrosła do 221. Do roku jubileuszowego misji salezjańskich (1975) na teren misyjne wyjechało 324 salezjanów Polaków, w tym 73 księży, 184 kleryków, 47 koadiutorów i 20 aspirantów. Tylko w latach 1970—1980 wyjechało z Polski na misję 62 salezjanów, nie licząc tych, którzy wyjechali w tym samym czasie do Polonii w krajach zachodnich. W latach tych zmarło 94 misjonarzy (66 księży, 9 kleryków i 19 koadiutorów), 50 wróciło na zasłużony wypoczynek do kraju, 25 kleryków opuściło zgromadzenie, a kilku powróciło do kraju, aby dokończyć studia.

Salezjanie polscy wyjechali do następujących krajów: do Brazylii — 100, do Peru — 41, Chile — 43, Argentyny — 30, Wenezueli — 26, Boliwii — 11, Japonii, Kolumbii, Chin, na Filipiny i do Meksyku — po 10, Ekwadoru — 9, Palestyny i Zairu — po 7, San Salwadoru — 5, Urugwaju — 4, Libii i Iranu — po 2. Pracowali też polscy salezjanie w Egipcie, na Bliskim Wschodzie, w Maroku, Nikaragui, Republice Dominikańskiej, Kongu, Paragwaju, na Kubie i in. Według najnowszych danych (1982) z Salezjańskiego Ośrodka Misyjnego na misjach pracuje 72 salezjanów polskich, a 13 wśród Polonii: w Brazylii — 16, Wenezueli — 15, Japonii — 8, Peru — 8, Zairze — 5, Chile — 5, Hondurasie — 3, Argentynie — 2, Libii — 2, Boliwii — 2, Kolumbii — 1, Republice Dominikańskiej — 1, Maroku — 1, Paragwaju — 1, Chinach — 1.

Polscy misjonarze salezjańscy, podobnie jak misjonarze innych narodowości, nie posiadali własnych okręgów misyjnych z obsadą wyłącznie polską, lecz zawsze pracowali w środowiskach międzynarodowych, a praca ich miała charakter wychowawczo-misyjny. Oddawali się więc działaniu w potrójnej formie: pracy wychowawczej w zakładach salezjańskich budowanych wspólnie przez zespół międzynarodowy salezjanów, pracy wśród ludności rodzimej na terenach misyjnych oraz pracy duszpasterskiej wśród emigrantów.



ks. J. Pitoń CM, *Działalność misyjna Księży Misjonarzy (CM)*. — Wspólnota misjonarska założona w 1625 r. przez św. Wincentego à Paulo we Francji ma na celu głoszenie misji ludowych, prowadzenie seminariów duchownych, przygotowanie kleru do kapłaństwa, walkę z nędzą duchową i materialną, misje wśród niechrześcijan. Do Polski przybyli księża misjonarze w 1651 r. i osiedlili się w Warszawie. W okresie międzywojennym rozpoczęli dobrze zapowiadającą się działalność misyjną w Chinach. Pierwsza grupa misjonarzy wyjechała do Chin w 1929 r. Byli to ks. Krauze, późniejszy biskup Shunteh, i ks. Górski oraz alumni Stawarski, Czapla i Kotliński. W ich ślady niebawem wyruszyli ks. Szuniewicz (lekarz), ks. Cymbrowski (dentysta), ks. Całka, ks. Giemza, ks. Woźnierski i alumni Radzimski oraz bracia Fedzin i Jasuła. W 1933 r. wyjechała do Wenchow następna grupa 9 misjonarzy. Wielkim wkładem działalności księży misjonarzy w Chinach było otwarcie szpitala, gdzie działał ks. dr med. Szuniewicz, specjalista chorób oczu. Wcześniej już, bo w 1903 r. rozpoczęli księża misjonarze pracę wśród Polonii brazylijskiej. Dziś pracuje tam 25 księży misjonarzy Polaków, 4 biskupów i 62 księży pochodzenia polskiego oraz 3 braci zakonnych. Wśród nich jest wielu zasłużonych na polu nauki. Ks. Jan Góral opracował słownik portugalsko-polski (2 tomy) oraz gramatykę portugalską. Ks. J. Mięsopełca stał się słynnym dendrologiem, a ks. J. Pitoń entomologiem. Jako muzycy zastąpili i zdobyli sobie uznanie ks. J. Zajac i ks. A. Orszulik. Księża misjonarze prowadzą też drukarnię „Grafica Vincentina”, wydającą publikacje i czasopisma religijne, m.in. tygodnik „Lud”. Od 1970 r. Prowincja Polska Księży Misjonarzy bierze żywy udział w ewangelizacji Afryki (23 misjonarzy). Na zaproszenie tamtejszych episkopatów podjęła się pracy misyjnej w dwóch republikach: Zielonej Wyspy (Madagaskar) w diecezji Fort Dauphin oraz od 1976 r. w Zairze w diecezjach Bikoro, Bokongo i Itipo.

ks. G. Okroy TChr., *Działalność chrystusowców wśród Polonii zagranicznej*. — Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej, założone w 1932 r. przez ówczesnego prymasa Polski i protektora wychodźstwa ks. kard. Augusta Hlonda, ma na celu duszpasterstwo wśród Polaków przebywających stale lub czasowo poza granicami kraju. Według ustaw „swoją misję w Kościele członkowie Towarzystwa spełniają na rzecz rodaków za granicami Państwa Polskiego oraz, jeśli zaistnieje konieczność, także na rzecz innych narodowości. W pracy tej (...) chodzi przede wszystkim o wszelką działalność duszpasterską i religijną wśród Polonii Zagranicznej, a także w miarę potrzeby i możliwości o opiekę społeczną i kulturalną”. Właściwa działalność chrystusowców wśród Polonii rozpoczęła się po drugiej wojnie światowej, a szczególnie po 1956 r. Od tego roku grupki kapłanów i braci Towarzystwa ogarniają swą działalnością w mozolnym nieraz i pionierskim trudzie apostołskim kraj za krajem. Po 50 latach istnienia Towarzystwo liczy 258 członków, z których 133 żyje w kraju, a 125 pracuje poza jego granicami w 6 prowincjach: australijskiej, brazylijskiej, angielskiej, francuskiej, niemieckiej oraz amerykańskiej. Obsługują oni w przybliżeniu 500 tys. wiernych w 435 miejscowościach.

Głównymi kierunkami działalności duszpasterskiej chrystusowców jest sprawowanie liturgii, podtrzymywanie polskości wśród emigrantów, rozwiązywanie problemu integracji, praca na placówkach wyłącznie polonijnych. Liturgia skupia w sobie cały szereg środków duszpasterskiego oddziaływania. W jej ramach odbywa się głoszenie Ewangelii w języku ojczystym, uczy ona chrześcijańskiej miłości Boga i bliźniego oraz społecznej modlitwy, społecznego myślenia i działania, integruje grupy na długie lata życia. Msza św. jest równocześnie najważniejszym czynnikiem skupiającym Polonię i tworzącym z niej wielką rodzinę Polaków. Cel Towarzystwa Chrystusowego, jakim jest praca duszpasterska wśród Polonii, determinuje i konkretyzuje działalność jego członków oraz wiąże ją z zagadnieniem polskości czy świadomości przynależności do polskiej grupy etnicznej. Z tym łączy się także charakter polonijny programu pracy duszpasterskiej, zmierzający do prze-

kazywania wiary i zasad moralnych Kościoła w kontekście bogatej historii i kultury narodu polskiego, nie negując jednak modelu pracy duszpasterskiej postulowanego przez miejscowe episkopaty i kurie diecezjalne. Wytyczne Stolicy Apostolskiej dotyczące zasad duszpasterstwa emigracyjnego, w tym i polonijnego, mają charakter pojedynczy, godzący dwie skrajne tendencje: a) duszpasterstwo polonijne należy całkowicie podporządkować duszpasterstwu miejscowemu i b) duszpasterstwo polonijne powinno być w pełni autonomiczne i niezależne od biskupa miejscowego. Duszpasterstwo zatem polonijne różni się od duszpasterstwa miejscowego odmiennym stylem i charakterem (metody, obyczaje i zwyczaje właściwe polskiej grupie etnicznej, jej kulturze, mentalności i religijności). Z tym wiąże się ściśle następny problem: właściwy stosunek do integracji. Jest to zagadnienie kluczowe nie tylko duszpasterstwa etnicznego; pracują nad jego rozwiązaniem czynniki państwowe, naukowe i społeczne, istnieją gremia międzynarodowe badające i nadzorujące wprowadzanie w życie wypracowanych zasad. Od wielu lat usiłuje je rozwiązać również Kościół, który swe stanowisko w tej sprawie zawarł w instrukcji *De pastoralii migratorum cura*.

Towarzystwo Chrystusowe realizuje program duszpasterski niemal wyłącznie na placówkach zamieszkałych przez naszych rodaków: 95% placówek to placówki polonijne, pozostałe zaś to placówki objęte z nakazu władz kościelnych na skutek odgórnych decyzji. Działalność polonijna w praktyce polega na organizowaniu imprez, rocznie, pielęgnowaniu tradycji narodowych, obyczajów, uroczystości państwowych i kościelnych, patronowaniu organizacjom polonijnym, szerzeniu znajomości literatury, pieśni (chóry) i muzyki polskiej, tworzeniu zespołów tanecznych, folklorystycznych, kręgów dyskusyjnych, organizowaniu dni skupienia, rekolekcji otwartych i zamkniętych dla grup zawodowych, propagowaniu katolickiej prasy polskiej i jej redagowaniu, przygotowywaniu religijnych audycji radiowych, przeprowadzaniu kolonii dla młodzieży, obozów harcerskich, kursów katechetycznych, kolonii wakacyjnych dla rodzin polonijnych, prowadzeniu szkół środowiskowych i sobotnich, udzielaniu lekcji katechizmu i nauczaniu języka polskiego oraz odwiedzinach duszpasterskich. Nerwem zaś duszpasterstwa polonijnego jest pielęgnowanie własnych, swojskich form kultu, pobożności i religijności polskiej. Wchodzi tu w grę cały zestaw form pobożności ludowej, jak Gorzkie Żale, kazania pasyjne, Droga Krzyżowa, Różaniec, *Anioł Pański*, pieśni kościelne, tradycyjna obrzędowość świąt Pańskich i maryjnych, opłatek, święconka, kult obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, nabożeństwo majowe i październikowe, kołęda, tradycyjne dania i posiłki i in.

### Księża diecezjalni

ks. A. Koszorz SVD, *Polscy księża fideidonści*. — Czymś zupełnie nowym jest udział księży fideidonistów w pracy misyjnej. Przez fideidonistów rozumie się kapłanów diecezjalnych, którzy opuszczają na pewien czas swą diecezję macierzystą i udają się do pracy misyjnej pod zwierzchnictwem miejscowego biskupa ordynariusza. Nazwa wywodzi się od encykliki *Fidei donum* (1957), w której Pius XII po raz pierwszy zaapelował do wszystkich biskupów świata, aby z uwagi na wielki brak misjonarzy wysyłali do pracy w krajach misyjnych również swoich kapłanów spośród kleru diecezjalnego. Dotychczas bowiem działalność misyjna była prawie wyłącznie domeną osób zakonnych. I właśnie tych spośród księży diecezjalnych, którzy odpowiedzieli na apel papieża i podjęli pracę misyjną, nazwano fideidonistami.

Encyklika *Fidei donum* spotkała się z dużym zrozumieniem również w Polsce. Kiedy po „odrodzeniu soborowym” w 1965 r. dość systematycznie zaczęli wyjeżdżać do pracy misyjnej księża zakonnicy, wnet dołączyli do nich również księża diecezjalni, najpierw w sposób sporadyczny i prywatny, później bardziej systematyczny i zorganizowany. Pierwsze wyjazdy nastąpiły na zasadzie osobistych kontaktów nawiązanych z misjonarzami przebywającymi

na urlopie w kraju. Miało to miejsce zwłaszcza w wyjazdach do Ameryki Łacińskiej (Brazylia, Argentyna), gdzie pracowali już niektórzy księża diecezjalni od czasów drugiej wojny światowej. Afryka stała się bliska polskim księżom diecezjalnym przez pracujących w Zambii od wielu lat ojców jezuitów, a zwłaszcza ks. abpa A. Kozłowieckiego, ówczesnego ordynariusza Lusaki. Na fali dużego zainteresowania się Indiami wyjechało kilku misjonarzy również do tego kraju.

Z początkiem lat 1970-tych wyjazdy księży diecezjalnych na misje zaczęły się nasilać. Ten fakt przynaglił Komisję Episkopatu Polski do Spraw Misji do sprecyzowania odpowiednich wytycznych. Powstała *Instrukcja Episkopatu Polski regulująca wyjazdy i pracę kapłanów diecezjalnych na terenach misyjnych*, zatwierdzona na 140 Konferencji Episkopatu Polski w dniu 24 stycznia 1974 r. Instrukcja poza krótkim uzasadnieniem podejmowania przez księży diecezjalnych pracy misyjnej podaje pewne normy zasadnicze oraz zalecenia praktyczne, jak: do jakich diecezji na misjach mają być skierowani polscy księża diecezjalni, jak ma być przeprowadzona ich rekrutacja, jakie warunki powinni spełniać kandydaci na wyjazd, oraz wskazuje na konieczność zawarcia umowy pomiędzy stronami i co w tej umowie powinno być zawarte. Instrukcja okazała się dokumentem dojrzałym i praktycznym. Jej szczególne znaczenie polega na tym, że określa stosunek polskiego episkopatu do wyjazdu księży diecezjalnych na misje. W instrukcji zawarty jest apel, aby każda diecezja polska oddała 1% swojego kleru diecezjalnego do dyspozycji dzieła misyjnego. Ponadto instrukcja położyła kres wyjazdom prywatnym i nieorganizowanym. Konkretnym rezultatem jest wyjazd w ostatnich dziesięciu latach ponad 100 księży diecezjalnych do różnych krajów Afryki, Ameryki Łacińskiej i Papui Nowej Gwinei. Wyjazdy w ostatnich latach kształtowały się następująco: w 1981 r. wyjechało na misje 13 księży diecezjalnych, w 1980 — 17, 1979 — 8, 1978 — 9, 1977 — 8, 1976 — 13, 1975 — 5, 1974 — 13, 1973 — 16. Z początkiem 1982 r. pracowało na terenach misyjnych 119 polskich księży diecezjalnych: w Ameryce Południowej — 61, w Afryce — 55 oraz w Papui Nowej Gwinei — 3. Rekrutują się oni z 21 diecezji: Białystok — 3, Chełmno — 8, Częstochowa — 4, Drohiczyn — 5, Gdańsk — 1, Gniezno — 4, Katowice — 16, Kielce — 1, Kraków — 4, Lublin — 6, Łomża — 6, Opole — 8, Płock — 1, Poznań — 6, Przemyśl — 3, Siedlce — 5, Sandomierz — 1, Tarnów — 22, Włocławek — 7, Wrocław — 5, Warszawa — 2. Sześć diecezji nie ma jeszcze przedstawiciela na misjach: Gorzów, Koszalin, Lubaczów, Łódź, Olsztyn i Szczecin. Aby osiągnąć zaplanowaną wysokość 1% z każdej diecezji, w najbliższym czasie powinno wyjechać na misje co najmniej 50 księży diecezjalnych.

### Ocena

ks. W. Wesoły SVD, *Sens i motywacja działalności misyjnej w ocenie polskich misjonarzy*. — Na pytanie, jak polscy misjonarze oceniają sens swojej pracy i jak ją motywują, starano się szukać odpowiedzi przy pomocy socjologicznej analizy treści dokumentów osobistych. Jest to metoda polskiej szkoły socjologicznej zapoczątkowanej przez F. Znanieckiego. W tym przypadku dokumentami osobistymi (autobiograficznymi) są listy polskich misjonarzy adresowane z konkretnej placówki misyjnej do różnych odbiorców w ojczyźnie. Taki materiał empiryczny (listy misjonarzy) wymaga pewnych ograniczeń; ograniczono się do listów z typowego terenu misyjnego, jakim jest Afryka Czarna (Górna Wolta, Niger, Ghana, Togo, Kamerun, Zair, Kongo, Rwanda, Burundi, Tanzania, Zambia). Ograniczono się również (metodą losową) do 1401 listów pisanych przez 161 misjonarzy: 94 księży zakonnych, 21 księży diecezjalnych, 15 braci zakonnych i 31 sióstr, pisanych w latach 1966—1976. Jest to okres początkujący intensywniejsze zainteresowanie się misjami w Polsce.

Analiza socjologiczna listów misjonarzy pozwala ustalić nie tylko co misjonarz robi, działa, lecz także jak i dlaczego robi (działa), czyli pozwala uchwycić owe stany psychiczne, które łączą się z jego działalnością. Ponadto w grę wchodzi motyw, jakimi kierują się misjonarze w swej działalności. W pewnym sensie chodzi o to, co Dekret misyjny nazywa „przymiotem serca misjonarza” (DM 23). Teksty listów, w których misjonarze oceniają własną działalność, podzielono na pozytywne i negatywne, czyli na: „działalność misyjna ma sens” i „działalność misyjna nie ma sensu”. Trzeba stwierdzić, że tekstów pozytywnych jest stosunkowo więcej niż tekstów negatywnych. Dosłowne opisy mówiące o tym, że „misje mają sens”, znaleziono w 85 listach (44 to listy pisane przez księży zakonnych, 10 przez księży diecezjalnych, 16 przez braci zakonnych i 15 przez siostry). Natomiast dosłowne opisy o tym, że „misje nie mają sensu”, znaleziono w 24 listach (18 to listy księży zakonnych, 1 księdza diecezjalnego, 2 braci zakonnych i 3 listy sióstr). Ogólnie można zatem powiedzieć, że misjonarze polscy pozytywnie oceniają swoją działalność.

Inną próbą typologii oceny działalności misyjnej ukazującej się na kartkach listów jest podział na motywy, jakim kierują się misjonarze podejmując jakąś działalność, realizując pewne wartości i cele, trwając przy swoim powołaniu. Próby klasyfikacji motywów, według podziałów ustalonych w psychologii i innych naukach, np. na wartości odczuwane, uznane i wybierane; albo na motywy zasadnicze, celowościowe i konformistyczne — nie powiodły się. Materiał listów misjonarzy do takich klasyfikacji nie nadaje się. Nie oznacza to, że nie ma w listach opisów działalności, które naświetlają dlaczego misjonarz coś robi lub nie robi. Takie opisy są przynajmniej w co siódmym liście. List jednak nie jest ankietą, w której stawia się pytania: „napisz co robisz i uzasadnij dlaczego”. To co misjonarz robi (działa) jest wyławiane z tekstu, który nie był pisany z myślą o jakiejś analizie. Wobec tego około 200 listów (na 1401), w których misjonarze spontanicznie odkrywają motywy swojej działalności, jest liczbą wysoką. Analizowany materiał listowy można jednak klasyfikować według popularnego kryterium w relacji: „dla siebie” — „dla innych”, a w ramach tego podziału na realizowanie wartości materialnych, społecznych, duchowych i religijnych. Motywy tego typu znajdują się przynajmniej w co siódmym liście. Motywy ipsocentrycznych, osobowościowych i materialnych jest bardzo mało. U polskich misjonarzy wyraźnie dominują motywy altruistyczne i religijne towarzyszące ich działalności (dobro materialne innych, dobro duchowe ludzi, dobro Kościoła, misji, wiara ludzi, zbawienie dusz, chwała Boża i in.).

W listach pisanych z Afryki Czarnej polscy misjonarze odkrywają niemało „przymiotów swoich serc” (DM 23). Z listów tych wyłaniają się ludzie z zaletami i wadami — po prostu ludzie. Polscy misjonarze na ogół pozytywnie oceniają własną działalność, a tekstów mówiących o tym, że „misje nie mają sensu” jest stosunkowo mało w porównaniu z tekstami mówiącymi o tym, że „misje mają sens”. Z analizy socjologicznej listów misjonarzy wynika, że brak może polskich misjonarzy (kapłanów, braci zakonnych i sióstr) wybitnych na miarę ojca Beyzyma czy matki Teresy z Kalkuty, ale w przeważającej większości są oni w swojej pracy w pełni oddani, w mniejszym lub większym stopniu gorliwi oraz zaangażowani. Do takiego stwierdzenia upoważnia bogato udokumentowany przykładami z listów przeanalizowany materiał, zaprezentowany w niniejszej prelekcji.

Z początkiem 1982 r. na terenach misyjnych pracowało 1254 polskich misjonek i misjonarzy: 739 księży zakonnych, 55 braci zakonnych, 322 siostry. 122 księży fideidonistów oraz 16 misjonarzy świeckich. Nie jest to liczba wysoka. Niektóre kraje mniejsze od Polski co do liczby katolików (np. Holandia, Belgia, Szwajcaria, Austria) mają po kilkanaście tysięcy misjonarzy. Pociuszającym jest jednak fakt, że w ostatnich dziesięcioleciach, kiedy liczba wyjeżdżających z krajów zachodnich misjonarzy maleje, to liczba polskich misjonarzy stale wzrasta. Po zakończeniu Soboru Watykańskie-

go II wyjechało z Polski na misje przeszło 700 misjonarek i misjonarzy. W 1973 r. wyjechało 82 misjonarzy, w 1974 — 76, 1975 — 68, 1976 — 93, 1977 — 53, 1978 — 93, 1979 — 95, 1980 — 91, 1981 — 101. Pracują oni w 60 krajach świata. W Azji są to głównie Indie, Indonezja, Japonia. W Afryce — Zambia, Kamerun, Ghana, Tanzania, Burundi, Rwanda, Zair, Togo, Wybrzeże Kości Słoniowej, Górna Wolta. W Oceanii — Papua Nowa Gwinea. W Ameryce Południowej — Brazylia, Argentyna, Paragwaj, Peru, Wenezuela i Ekwador. Najwięcej polskich misjonarzy pracuje w Ameryce Południowej (niemal połowa). Stosunkowo mały jest udział polskich sióstr zakonnych w dziele misyjnym Kościoła. W świecie misyjnym liczba sióstr zakonnych jest zazwyczaj dwa razy większa od liczby kapłanów i braci zakonnych, tymczasem w odniesieniu do polskiego personelu misyjnego jest akurat odwrotnie: liczba polskich sióstr pracujących na misjach jest dwukrotnie mniejsza od liczby kapłanów i braci zakonnych. Nowością jest udział księży fidejonistów w pracy misyjnej. Księża diecezjalni już dawniej sporadycznie pracowali na terenach misyjnych, szczególnie w Ameryce Łacińskiej. Obecnie jednak, odpowiadając na apel Piusa XII zawarty w encyklice *Fidei donum*, a zwłaszcza na zachętę Soboru Watykańskiego II, „aby biskupi mając na uwadze ogromny brak kapłanów utrudniający ewangelizację w wielu krajach, wysyłali niektórych spośród lepszych swoich kapłanów, pragnących poświęcić się dziełu ewangelizacji świata” (DM 38), wyjazdy księży diecezjalnych na misje przybrały na sile i są bardziej zorganizowane. Instrukcja Episkopatu Polski regulująca wyjazdy i pracę kapłanów diecezjalnych na terenach misyjnych stanowi odpowiedź na to wezwanie soboru oraz papieży, szczególnie Pawła VI, który bardzo zachęcał wszystkich biskupów, aby programowania duszpasterskiego nie ujmowali w ciasnych granicach narodowych czy regionalnych, lecz dzielili się liczbą kapłanów z Kościołami, które na tym odcinku odczuwają poważne braki. Polscy misjonarze nie imponują liczebnością, mają jednak na ogół dobre imię, rzuca się w oczy ich młody wiek oraz gorliwość i zaangażowanie w dzieło misyjne.

ks. Władysław Kowalak SVD, Warszawa